

Makiety to jego żywioł

Marcin Waciński od ponad 20 lat zajmuje się modelarstwem kolejowym. Umiejętności techniczne zdobyte przy tworzeniu makiet kolejowych wykorzystuje m.in. do budowy makiet odtwarzających i promujących historię Lublina.

Choć lubelski modelarz nie pochodzi z rodziny z kolejarzkimi tradycjami, jedynie dziadek, w czasie II wojny światowej, był palaczem w lubelskiej lokomotywni, to koleją jest zafascynowany od dziecka. Od prawie 20 lat zajmuje się modelarstwem kolejowym.

– Na początku to była zabawa, ale szybko okazało się, że wokół mnie są tacy zapaleńcy jak ja. Postanowiliśmy coś razem zrobić – wspomina. Dzięki inicjatywie entuzjastów powstało Wschodnie Towarzystwo Miłośników Kolei Żelaznych w Lublinie, które do dziś organizuje cykliczne giełdy modelarskie, wpisane na stałe w kalendarz miejskich imprez kulturalnych.

Marcin Waciński jest absolwentem Wydziału Politologii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. – Bardzo krótko chciałem być kolejarzem – mówi. – Jednak jeszcze przed podjęciem studiów stwierdziłem, że więcej osiągnę, tworząc modele kolejowe i traktując kolej jako hobby, niż będąc mikroskopijnym ogniwem w wielkim przedsiębiorstwie – wyjaśnia lubelski miłośnik kolei.

Doświadczenie do wykorzystania

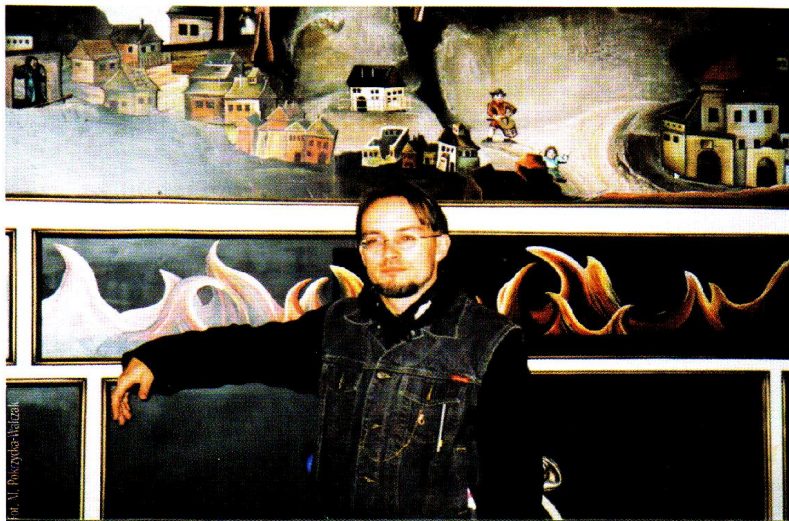
Po skończeniu studiów pracował kolejno w kilku lubelskich firmach, związanych z różnymi branżami, ale dopiero rok temu znalazł to, czego szukał. – Napisałem artykuł o nieistniejącym już lubelskim tramwaju, który opublikowano w kwartalniku „Scriptores”,

NOWY DYREKTOR W PR

Włodzimierz Janiak to nowy dyrektor Łódzkiego Zakładu Przewozów Regionalnych w Łodzi. Z tytułem licencjata ukończył Wyższą Szkołę Ekonomiczno-Humanistyczną w Skierniewicach (Wydział Administracji), a następnie – z tytułem magistra Uniwersytet Łódzki (Wydział Prawa i Admini-



foto: arch. PKP PR



Marcin Waciński przy makiecie przedstawiającej pożar Lublina w 1719 roku (w realizacji tej makiet wykorzystane zostały pomysły Marcina - poruszające się postacie przesuwają się na torach kolejki elektrycznej)

wydawanym przez lubelski Ośrodek „Brama Grodzka-Teatr NN” – wspomina. Tekstem zainteresował się dyrektor ośrodka Tomasz Pietrasiewicz, który zaprosił Marcina na spotkanie. Efektem była propozycja współpracy, a następnie pracy w tej znanej, nie tylko w Lublinie, instytucji edukacyjnej i kulturalnej. – Dyrektor Pietrasiewicz oglądał wykonane przeze mnie modele i zaproponował, żebym wszedł w skład zespołu tworzącego ekspozycję w podziemiach lubelskich, wykorzystując mo-

makiety na drugą, zgodnie z planem scenariusza ekspozycji.

Waciński nie żałuje, że nie podjął pracy na kolei. – Z perspektywy czasu myślę, że możliwości, jakie daje dziś dostęp do wielojęzycznej literatury i Internetu oraz otwarte granice UE, pozwalają rozwijać moją pasję lepiej i efektywniej, niż praca w jednej ze spółek PKP – przekonuje pasjonata.

Marzy o kolejnych modelach

Marcin od niedawna odkrywa w sobie nowe zamilowanie – do pracy w charakterze przewodnika turystycznego. Opowiada turystom o historii miasta, pokazując zmieniające się, wraz z kolejnymi wiekami, makiety. I marzy o tworzeniu kolejnych modeli. – Chciałbym przygotować kilka makiet kolei wąskotorowych, które budowano niegdyś przy cukrowniach, może model kolei, która miała kiedyś prowadzić z Lublina do Tomaszowa Lubelskiego i w rezultacie skrócić podróż do Lwowa – zdradza swoje plany modelarz.

Magda Pokrzycka-Walczak

stracji). Z koleją związany jest od 1981 roku. Był konduktorem rewisyjnym, kierownikiem pociągu i działaczem NSZZ „Solidarność”. W 1991 roku został oddelegowany do pracy związkowej.

Jest żonaty, ma dwoje dzieci (Ewelina lat 21, Piotr lat 19) oraz dwoje pasierbów (Ewa lat 15, Damian lat 16). Interesuje się polityką, historią i transportem. Ma 44 lata.